Nr. 200 Kraków, środa 4 września 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pod znakiem zapytania

Na wyrażone przez nas wątpliwości („Naprzód" 31 sierpnia w korespondencji z Warszawy), czy zostanie zwołana sesja budżetowa Sejmu, wskazują na rozmaite fakta przemawiające za tem, że sesja przecież zostanie zwołana. A więc wskazują na przygotowywanie — w przyspieszonem tempie — przez rząd materjału, tj. preliminarza budżetowego, wskazując na wpływające — narazie do kancelarji sejmowej — przedłożenia zawierające rozmaite kredyty i — co najważniejsze — wskazują na precedensa, mianowicie na to, że dotychczas rządy pomajowe ani razu nie próbowały nie odbyć sesji budżetowej, przeciwnie — odbywały się one regularnie i normalnie.

Przyjmijmy, że rząd rzeczywiście sesję zwoła i pozwoli jej obradować do końca, tj. aż do uchwalenia budżetu przez obie Izby. Na co wskazywałoby takie postępowanie? Naszem zdaniem na to, że rząd czuje się za słaby do przeprowadzenia tylekroć zagrożonej „rozgrywki" z Sejmem, że woli otwartej walki uniknąć, czując, że zwycięstwo nie będzie po jego stronie. W kołach sanacyjnych zaczyna świtać świadomość, że obecne położenie Sejmu jest całkiem inne, aniżeli było po wyborach w r. 1928 albo nawet, z początkiem poprzedniej sesji. Wtedy sanacji udało się skierować opinję — naturalnie zapomocą fałszywych pogłosek i wprost oszczerstw — przeciw Sejmowi, udało się jej wyrobić w opinji przekonanie, że, jeżeli nie wszystkim nieszczęściom, to w każdym razie większej ich części winien Sejm, winno „partyjnictwo", winna niechęć Sejmu do zmiany konstytucji jako uniwersalnego środka ratowniczego.

Co się jednak okazało? Sejm okazał niezwykłą siłę i to na kilka zawodów: w skreślaniu funduszów dyspozycyjnych, w przyprowadzeniu ministra skarbu przed Trybunał Stanu, w niewdaniu się w dyskusję nad złemi przedłożeniami podatkowemi itd. Opinja publiczna zaczęła się powoli orjentować, że ta ręka, która miała rozbić Sejm w puch, okazała się ręką z gliny, że ani jedna z zapowiedzianych gróźb nie została wykonana, że właściwie cała „walka" z Sejmem polega na szerokiem zastosowaniu w słowie i piśmie bogatego zapasu — obelg. A i gdy te nie zdołały odwieść Sejmu od drogi, którą uznał za dobrą, strach zamienił się w śmiech; zaczęto grozić, zaczęto najbardziej znienawidzonej partji: PPS wykradać jej ludzi i jej wpływy — robota w najlepszym razie zapowiadająca jakiś efekt po latach, ale tymczasem pozostająca bez wrażenia na postanowieniach, na polityce stronnictw będących w opozycji do rządu a stanowiących większość w Sejmie.

Nie wchodzimy w to, czy rząd zmądrzał sam na widok swych niepowodzeń, czy też poszedł za mądrą radą z zewnątrz — efekt jest ten że rząd został zepchnięty z pozycji zaczepnej do obronnej; że teraz Sejm mniej drży o swą egzystencję aniżeli rząd — nie jako osoby, ale jako system. Obojętnem bowiem jest, czy na czele rządu stoi p. Świtalski, który w każdym razie niedługo nie będzie tam stać, gdyż nie rząd jako taki jest tą siłą, która dotychczas prowokowała wojnę z Sejmem i ją prowadziła; siła ta stoi poza a raczej ponad rządem, a na wewnątrz uwidacznia się w „grupie pułkowników" jako esencji sanacji, jako jej kierowników, dzierżycieli i — spadkobierców.

Ta zmiana usposobienia opinji spowodowała z błyskawiczną szybkością zmianę frontu sanacji. Jej czołowi mężowie byli wprawdzie na pokrzepiającym urlopie, ale sił do dalszej, wedle zapowiedzi spotęgowanej walki nie przywieźli. Front się chwieje i niedługo trzeba czekać na jego załamanie się. Oznaką tego będzie sesja sejmowa, która ze zwykłego rachunku finansami państwowemi, zamieni się w generalny obrachunek z rządem, z sanacją, ze wszystkimi i wszystkiem, co spowodowało obecny nasz stan polityczny, gospodarczy, międzynarodowy. Jeżeli będzie sesja sejmowa, będzie ona decydująca, gdyż obecnie role się zmieniły: nie rząd zacznie „rozgrywkę" z Sejmem, ale Sejm zacznie i przeprowadzi „rozgrywkę" z rządem w sposób taki, że obrażone prawo otrzyma satysfakcję, że opinja publiczna zostanie wzmocnioną w swej wierze, że w walce o jej prawa, o utrzymanie demokracji wszystkie atuty są w rękach tych, którzy się oświadczają za praworządnością, za demokracją.

Rząd wie, o co idzie i wie, że w tej walce nie może być pardonu. Dlatego aż do pojawienia się w „Monitorze" dekretu o zwołaniu sesji sejmowej będziemy ją uważali jako stojącą przed znakiem pytania.

Snowden o swojej roli w Hadze

Angielski kanclerz skarbu tow. Filip Snowden udzielił dziennikowi liberalnemu „The Star" wywiadu, w którym oświadczył:

„Nie rozumiem, czemu zrobiono dokoła mojej osoby tyle hałasu i obsypano mnie tylu pochwałami. Nie dokonałem nic nadzwyczajnego. Moim głównym celem było przywrócić Anglji należne jej stanowisko między narodami. Chodziło nietylko o pieniądze, ale przedewszystkiem o traktowanie na podstawie sprawiedliwości. — Nie chciałbym, aby myślano, że rezultat konferencji w Hadze jest mojem osobistem dziełem. Prawdą jest, że reprezentanci innych państw początkowo bardzo pomału zaczynali rozumieć, że Wielka Brytanja nie zmieni zasadniczego stanowiska, które zajęła; prawdą jest także, że gdy ciż reprezentanci zdali sobie sprawę z siły naszego przekonania i słuszności naszej sprawy, przyczynili się ogromnie do rozwiązania, któreśmy otrzymali".

Na pytanie: „Jaki będzie skutek państwowego swobodnego wyrażania się w czasie konferencji?" kanclerz odparł:

„Było to coś nowego, ale mam wrażenie, że jest to początek nowej ery w polityce międzynarodowej. Sprawy będzie się teraz załatwiało znacznie łatwiej. Pozwolę sobie zaznaczyć, że gdybym nie miał przy sobie mojej żony, nigdy nie zdołałbym dokonać dzieła, które sobie wytknąłem. Nigdy nie potrafię wyrazić jej dość podzięki za to. Była ona dla mnie przez cały czas konferencji natchnieniem i powiernicą; ona nigdy, nigdy nie wątpiła o powodzeniu, nawet gdy to powodzenie wydawało się odległem i jej spokojna ufność była natchnieniem dla nas wszystkich. Jeśli Anglja jest zadowolona, ja nim jestem również".

Dalsza kampanja przeciw magistratowi łódzkiemu

„Głos Prawdy" przyniósł artykulik pt. „Nieporządki w gospodarce miejskiej w Łodzi", w formie komunikatu min. spraw wewnętrznych. Komunikat ten w sprawie wyniku lustracji gospodarki samorządowej w Łodzi stanowi wyciąg ze sprawozdania komisji międzyministerjalnej. Komunikat pomija dane sprawozdania, które uzasadniają względy, jakiemi kierował się magistrat przy zawieraniu umów na dostawę kostki granitowej, oraz robót asfaltowych.

Co się tyczy pierwszej z tych spraw, oficjalne sprawozdanie komisji stwierdza, że decydującym motywem przy wyborze oferty na dostawę kostki od sowieckiego przedstawicielstwa handlowego były korzystne warunki kredytowe. Co do drugiej sprawy sprawozdanie ustala „że decydującą przyczyną przy zawieraniu umowy z polskiem Tow. asfaltowem była zaproponowana przez to towarzystwo gwarancja bankowa, na wypadek, gdyby się asfalty zepsuły. Gwarancji bankowej magistrat żądał wobec ujemnego doświadczenia, jakie miał z racji zepsucia się asfaltów poprzednio ułożonych przez firmę, która zbankrutowała".

Pominięcie tych okoliczności, stwierdzonych w oficjalnem sprawozdaniu komisji międzyministerjalnej gruntownie zmienia faktyczny obraz wyników tej lustracji.

Jeśli chodzi o zarzuty merytoryczne, stwierdzić należy, że umowa z polskiem Tow. asfaltowem zawarta została na podstawie wyników przetargu z dn. 25 marca br., przy którym firma ta przedstawiła najniższą ofertę w wysokości 931.000 zł. Pozostałe oferty opiewają na sumy 1,034.000 zł., 1,117.000 zł., 1,130.000 zł. i 1,263.000 zł. W dalszych rokowaniach z firmą magistrat uzyskał jeszcze korzystniejsze warunki od zawartych w ofercie, w formie kredytu 70% sumy kosztorysowej.

Pozatem oferta była dla miasta korzystniejsza z następujących względów: 1) stałe pozycje bez względu na zmianę kosztów robocizny i materjału, 2) niższy koszt konserwacji, 3) pełna gwarancja bankowa.

Co się tyczy umowy na dostawę kostek granitowych, umowa ta była dla miasta korzystna ze względu na warunki kredytowe transakcji, wysoka wartość materjału i rodzaj obróbki. Pomimo, iż cena kostki sowieckiej była wyższa od innych oferowanych, to jednak wobec możliwości ułożenia z kostki sowieckiej większej powierzchni bruku niż z kostki szwedzkiej, w ostatecznym wyniku żadnej różnicy w cenie materjału nie było.

Magistrat stoi na stanowisku, że obie te umowy zawarte były z korzyścią dla miasta i swój punkt widzenia przedłoży p. ministrowi Składkowskiemu w obszernym memorjale, który złożony zostanie na audjencji, jaką min. Składkowski udzieli prezydjum magistratu we wtorek 3 września.

Dlaczego rząd robi kiniarzom prezent kosztem miast?

Wykupno „weksla wyborczego"

Jak już dwukrotnie pisaliśmy, sekcja Rady m. Krakowa uchwaliły wykonać polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżenie z dniem 1 września podatku od biletów kinowych do połowy t. j. o 50 proc. Dla samego Krakowa robi to 400.000 zł. rocznie — o tyle zmniejszy się suma przeznaczona na opiekę społeczną. To samo polecenie otrzymały i inne gminy tak, że nie jest to po lecenie odosobnione, ale widocznie wydane celowo.

W jakim jednak celu, dlaczego? Rąbek zasłony uchyla „Gazeta Warszawska" z daty 1 września, podając wprost sensacyjne szczegóły tej historji. Chodzi o **wypłacenie przez rząd „weksla wyborczego", danego kiniarzom przy ostatnich wyborach sejmowych za popieranie listy BB!** Mianowicie państwowe stowarzyszenie właścicieli kin w lutym 1928 wydało do swych członków okólnik, który m. i. opiewał:

„W związku ze zbliżającemi się wyborami, Związek polskich zrzeszeń teatrów świetlnych **współpracuje obecnie ściśle z czynnikami rządowemi.** Związek nasz otrzymał obowiązujące zapewnienie, że do dnia 15 lutego br. powołany zostanie do życia „urząd filmowy" oraz **przeprowadzona zostanie w drodze ustawy, zniżka podatków widowiskowych, obowiązująca w całej Polsce".**

Stosownie do tego okólnika kiniarze popierali rządową akcję wyborczą przez oddawanie swych sal na zgromadzenia BB, przyczem okólnik groził niestosującym się do tego polecenia członkom „niepożądanemi skutkami".

Po wyborach kiniarze zaczęli nalegać na rząd na spełnienie przyrzeczeń. Utworzono zatem w ministerstwie spraw wewnętrznych specjalny „referat filmowy", ale ustawy o obniżenie podatku kinowego rząd nie wniósł, mimo że w ostatniej sesji wniesiono — potem wycofano — kilka projektów podatkowych. Rząd wiedział, że dla obniżenia podatku kinowego tj. dla obcięcia dochodów miast większości nie znajdzie, postanowił tedy **uczynić zadość życzeniom kiniarzy bez ustawy tj. w drodze rozporządzenia.** Dnia 25 czerwca br. ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik Nr. 131 Nr. S. F. 4944/3 do wszystkich wojewodów (z wyjątkiem wojewody śląskiego) „w sprawie podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych". Okólnik ten podpisał p. wiceminister Pieracki. Rząd poleca, aby Rady miast zmieniły do dnia 1 września statuty podatku od widowisk, a wojewodowie mają dopilnować wykonania tego polecenia. W myśl dalszych ustępów okólnika podatek od widowisk w teatrach świetlnych ma być od 1 września zniżony mniej więcej do połowy stawek obecnych".

Ponieważ w myśl konstytucji każde rozporządzenie rządu musi się powołać na odnośną ustawę, rząd w powyższym okólniku powołuje się na ustawę z 11 sierpnia 1923, która odnosi się do prawa samorządów pobierania opłat od widowisk, przyczem ta **ustawa nigdzie nie daje rządowi prawa mieszać się do wysokości stawek.** Że rząd miał sam wątpliwości, czy ustawa ta (o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych) może być stosowana w sensie obniżenia podatku kinowego, wynika jasno z tego, że podczas akcji wyborczej w r. 1928, przyrzekając kiniarzom zniżkę, przyrzekł to zrobić w drodze ustawy, obecnie zaś zrobił to w drodze **rozporządzenia** — widocznie „pogląd prawny" uległ zmianie tj. znalazł się jakiś prawnik ministerjalny, który taką interpretację usankcjonował.

Rząd jednak, mamy nadzieję, przeliczy się, a usłużne zarządy miast złamują się. Budżety gminne na 1929/30 są już zatwierdzone i nie można ich w drodze uchwały — w Krakowie w dodatku podczas ferji Rady — zmieniać. Rząd, który z pewnością nie zatwierdziłby jednego nowego wydatku bez pokrycia, w drodze rozporządzenia i to bardzo wątpliwej legalności każe gminom zrzec się połowy dochodów, nie dając w to miejsce żadnego innego źródła dochodu. Na 7 miesięcy przed końcem roku budżetowego (31 marca 1930) robi się taki eksperyment, aby **wywiązać się z danego kiniarzom przyrzeczenia!** Tak nie może być i tak nie będzie. P. wicemin. Pieracki przeciągnął strunę; jeszcze się znajdą u nas czynniki, które będą bronić miasta przed tym zamachem.

Chłopi austrjaccy a socjalizm

WIEC CHŁOPSKI PRZYJMUJE OKLASKAMI PROJEKT PAŃSTWOWEGO MONOPOLU HANDLU ZBOŻEM

Donosiliśmy niedawno, że chłopi austrjaccy, — zwłaszcza ten ich odłam, który uniezależnił się od chrześcijańsko-socjalnych, odnoszą się więcej niż chłodno od Heimwehry i jej projektów faszyzacji Austrji. Dla zatarcia wrażenia, jakie na opinji wywarły wystąpienia wicekanclerza Schumyego na zjeździe chłopskim w Feistritz przeciw Heimwehrze, zakomenderowali chrześcijańsko-socjalni menerzy gremjalne wstąpienie chrześcijańsko-socjalnej organizacji chłopskiej w Dolnej Austrji, liczącej jakoby 100 tysięcy członków do Heimwehry. Tymczasem zdarzają się wypadki świadczące, że i wśród tych potulnych owieczek zaczyna się **budzić duch krytycyzmu.**

Chrześcijańsko-socjalni zwołali wielki wiec chłopski do Wagram, w Dolnej Austrji. Posłowie chrześcijańsko-socjalni znaleźli się tam odrazu w ciężkiem położeniu wobec sarkania zgromadzonych. Sytuacja naprężyła się jeszcze, gdy w czasie dyskusji zażądał głosu **socjalistyczny** burmistrz Wagram **tow. Widmayer.** Gdy zaczął mówić, panowała na sali bezmierna cisza. Oczekiwano czegoś okropnego, jak np. zlinczowania przez tych chłopów, chowanych od dziesiątków lat w nienawiści do socjalistów, mówcy socjalistycznego, gdy powie jakieś nieostrożne słowo i ten nastrój naprężenia wzmógł się jeszcze, gdy tow. Widmayer zaczął mówić o socjalistycznym programie agrarnym i projekcie wprowadzenia **państwowego monopolu handlu zbożem,** któryby znosząc prywatny handel zbożem, umożliwił podział dotychczasowych zysków kupieckich między producentów, a konsumentów, tak że chłopi sprzedaliby zboże **drożej,** a mieszczanie kupiliby chleb **taniej.** Oświadczył on, że nie hece heimwehrowców dopomogą chłopu, ale wydarcie codziennego chleba ludu — spekulacji i żądzy zysku magnatów giełdowych. Socjaliści od lat już stawiają odpowiednie wnioski, ale są zawsze przegłosowywani przez chrześcijańsko-socjalnych. Socjaliści są jednak przekonani, że nie cła, ale monopol handlu zbożem może jedynie uratować rolnictwo austrjackie.

Już w połowie mowy prysły obawy o całość kości tow. Widmayera. Chłopi przerywali ciągle, ale... **entuzjastycznemi oklaskami.** Skończył wśród długo nie chcącej się uspokoić burzy oklasków. Po nim zabierało jeszcze głos szereg chłopów, wypowiadając się z zapałem za wprowadzeniem rzeczonego monopolu i dziękując tow. Widmayerowi za jego wywody. Jeden z chłopskich mówców oświadczył nawet, że już badał socjalistyczny program agrarny i **znajduje go doskonałym.** Chrześcijańsko-socjalni aranżerzy wiecu wynieśli się tym czasem po cichu przez tylne drzwi, nie próbując dyskutować.

Takie to nastroje zaczynają nurtować wśród tego chłopstwa, na którego współdziałaniu opierają się wszystkie nadzieje faszystów. Dla projektowanej przez przywódców Heimwehry blokady Wiednia przez chłopów (o niewykonalnym „marszu na Wiedeń" nie myślą oni na serjo) widoki nieszczególne.

CZY JUŻ BYŁEŚ NA WYSTAWIE W POZNANIU?

Parlamentarzyści francuscy w Warszawie

Bawiący w stolicy parlamentarzyści francuscy złożyli w sobotę o godz. 10.30 wizytę w gmachu sejmu marszałkowi tow. **Daszyńskiemu.** Marszałek powitał w serdecznych słowach gości francuskich krótkiem przemówieniem, na które odpowiedział prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej tow. **Locquin.** Po zwiedzeniu gmachu sejmowego goście udali się **z wizytą do marszałka Senatu** prof. Szymańskiego, poczem przyjęci byli w ambasadzie francuskiej przez ambasadora Laroche, a o godz. 12 min. 30 przez kierownika ministerjum spraw zagranicznych p. dr. Wysockiego.

O godz. 12 min. 40 parlamentarzyści francuscy udali się do ratusza, gdzie złożyli wizytę wiceprezydentowi miasta p. Błędowskiemu.

O godz. 13 deputowani i senatorowie francuscy przybyli na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie „nieznanego żołnierza". Po złożeniu wieńca parlamentarzyści francuscy wpisali się do księgi pamiątkowej.

O godz. 16 min. 30 delegacja parlamentarzystów francuskich udała się do sali posiedzeń Senatu, gdzie odbyło się **wspólne posiedzenie grupy francuskiej i polskiej.** Na posiedzeniu tem byli obecni marszałek Sejmu Daszyński, marszałek Senatu Szymański, min. spraw wewn. Składkowski i wicemin. spraw zagr. Wysocki.

Posiedzenie otworzył poseł Janusz Radziwiłł, dziękując za zaszczyt, jaki mu przypadł, powitania tak wybitnych przedstawicieli Izby deputowanych i senatu francuskiego. Mówca zapewnił, że wszyscy Polacy, witając drogich gości, doznając podobnego wzruszenia, jakiego doznał ów weteran z 1863 roku, który przyszedł do ratusza w Kościanach specjalnie, by móc drżącą ręką uścisnąć dłonie przedstawicieli narodu francuskiego.

Mówca zakończył, wznosząc okrzyk na cześć Francji. Następnie przemawiał tow. **Locquin,** który jako wyraziciel uczuć wszystkich swoich kolegów, podziękował za gościnność, w szczególności marszałkowi Senatu i polskim kolegom. Wspominając o gorącem przyjęciu, z jakiem spotkała się wycieczka, mówca powiedział: **Nie możemy sobie wyobrazić pokoju światowego bez współudziału Polski.** Oto dlaczego pragniemy, ażeby więzy sojuszu zostały jaknajsilniej zacieśnione. Reprezentujemy tutaj całą Francję, od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Wszyscy jednakowo patrzymy na sprawę stosunków francusko - polskich.

Po przemówieniu Locquina wygłosił dłuższy referat poseł Janusz Radziwiłł, poczem przemówił **Berthod,** wiceprezes komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, były minister.

Poseł tow. **Niedziałkowski** powitał parlamentarzystów francuskich, obrazując przed nimi ogrom dzieła, dokonanego w Polsce niepodległej, która miała za zadanie ujednostajnić trzy różne systemy prawodawcze, zatrzeć różnice, jakie w psychologji narodowej pozostawiło obce panowanie. Poseł tow. Niedziałkowski podkreślił, że **Polska może istnieć jedynie jako państwo rządzące się demokracją parlamentarną.** Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej tow. poseł Niedziałkowski powiedział: „Dramatem życia Europy w czasach powojennych są zagadnienia Europy wschodniej. W świetle stosunków francusko - polskich, nie mogą być one rozwiązane **tylko** nad Renem. Przygotowuje się wojna, jeżeli utrwala się **pokój jedynie** na Renie".

GOŚCIE FRANCUSCY W ŁOWICZU

Warszawa, 2 września (PAT). W niedzielę o godzinie 9 rano delegacja grupy parlamentarnej francusko - polskiej z prezesem Locquinem na czele udała się samochodami do Łowicza. Wycieczce towarzyszył wiceminister spraw zagr. p. Wysocki z żoną, grono posłów z marszałkiem Sejmu tow. Daszyńskim i wicemarszałkiem Sejmu J. Dąbskim na czele, ambasador Laroche i wiele innych. U wejścia do ratusza oczekiwali gości przedstawiciele władz. Po zwiedzeniu ratusza goście udali się do kościoła, skąd poseł Janusz Radziwiłł zabrał ich do swej rezydencji w Niborowie, gdzie podejmował ich śniadaniem. O godz. 14 wycieczka powróciła do Łowicza i zwiedziła szkołę rolniczą oraz przyglądała się urządzonym tam dożynkom. Pochód żniwiarzy w malowniczych strojach przyjęty był przez gości francuskich długotrwałemi oklaskami. Po przemówieniu starosty Strzeczeckiego, wygłosił krótkie przemówienie marszałek Sejmu Daszyński.

RAUT W RATUSZU WARSZAWSKIM

Warszawa, 2 września (PAT). W niedzielę wieczorem odbył się w ratuszu na cześć parlamentarzystów francuskich raut, wydany przez prezydenta miasta i prezesa stołecznego komitetu przyjęcia. Na raucie obecni byli przedstawiciele rządu, ciał ustawodawczych, miasta, komitetu przyjęcia, prasy itd. W serdecznym nastroju przeciągnął się raut do późnych godzin.

Formalne zakończenie konferencji haskiej

W sobotę o 1.30 w południe nastąpiło formalne zakończenie konferencji. Nie odbyło się to na zgromadzeniu publicznem wobec prasy i publiczności, lecz na posiedzeniu poufnem, jak wogóle cała praca konferencji odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Konferencję zamknięto bez podpisywania jakichkolwiek aktów, tylko prezes Jaspar i sekretarz Hankey zagwarantowali ścisłość ogólnego protokułu w formie, która będzie ostatecznie przyjętą wraz z podpisaniem dokumentów na następnej konferencji przedstawicieli rządów.

Na posiedzeniu końcowem kilkakrotnie zabierał głos **delegat polski**, p. Mrozowski, który bronił polskiego punktu widzenia prawie we wszystkich sprawach, interesujących Polskę. Między innemi przeprowadził wniosek o ustanowieniu komisji prawniczej dla opracowania tekstów. Niezależnie od tego **Polska** weszła do trzech komisyj: 1) mienia cedowanego, 2) działu 9-go planu Younga, dotyczącego pretensji zadawnionych, 3) do komisji prawniczej, gdzie będzie zasiadała w sprawach, bezpośrednio ją obchodzących. Reszta komisji składa się z członków państw zapraszających.

Na wniosek Stresemanna obrano Jaspara przewodniczącym konferencji przedstawicieli rządów. Na wniosek Snowdena zdecydowano, że Jaspar będzie stałym prezesem wszystkich następnych konferencji rządów.

Gdy delegaci rozjeżdżali się, orkiestra holenderska odgrywała na podwórzu Bienehofu różne hymny narodowe. Na tem zakończono konferencję haską.

MINISTER ZALESKI O KONFERENCJI

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Kurjera Warszawskiego" nasz minister spraw zagran. p. Zaleski wyraził przekonanie, że **konferencja ostatecznie zakończy się powodzeniem.**

Należy jednak stwierdzić — dodał min. Zaleski — że jeżeli największe trudności pokonano w Hadze, to bynajmniej z tego nie wynika, że już wszystkie sprawy są ostatecznie załatwione. Konferencja rządów będzie jeszcze miała do rozwiązania szereg zagadnień rozmaitej natury, które wymagać będą dyskusji długich i żmudnych. Dla **delegacji polskiej** właściwie teraz dopiero następuje moment, w którym będzie mogła wystąpić w obronie interesów finansowych Polski. Żywię nadzieję, że załatwione będą pomyślnie.

Z dotychczasowego bilansu prac konferencji zanotować przedewszystkiem należy **utrzymanie harmonijnych stosunków między Francją i Anglją**, jak to wynika z wiadomego oświadczenia Hendersona. Drugą ważną sprawą jest **ściślejsze zacieśnienie stosunków francusko-polskich.** Oto dwa fakty, które same przez się wymownie świadczą o rozwoju prac nad utrwaleniem pokoju w Europie na gruncie obowiązujących traktatów.

MAC DONALD W PARYŻU

Paryż, 4. 9. PAT). Mac Donald przybył do Paryża i udał się do gmachu min. spraw zagr., gdzie złożył wizytę Briandowi. Na konferencji tej omawiano ostatnie wyniki osiągnięte na konferencji haskiej oraz wyniki obrad przeprowadzonych z gen. Dawesem w nocy z czwartku na piątek. W czasie konferencji **uzgodniono stanowisko Brianda i Mac Donalda** w wielu punktach zasadniczych. Kwestji mniejszości narodowych, którą usiłował poruszyć Mac Donald, nie omawiano, ponieważ Briand stanął na stanowisku, iż Francja już zajęła w tej kwestji decydujące stanowisko, którego zmienić nie może. Rozmowa Mac Donalda z Briandem trwała do godziny 18.45. Briand podejmował premjera angielskiego herbatką. Po rozmowie z Briandem, Mac Donald oświadczył, że odwiedził nietylko męża stanu, lecz przynajmniej w tym samym stopniu swego starego przyjaciela. Wieczorem Mac Donald odjechał do Genewy.

W czasie swej podróży do Paryża MacDonald w wywiadzie ze specjalnym korespondentem Agencji Reutera powiedział w sprawie konferencji haskiej, co następuje: Jakiekolwiek były uczucia, które ożywiały uczestników konferencji, to przecież w końcu rokowania dały wyniki, które przyniosą pożytek Europie i okażą pomoc Lidze narodów. — Wszelkie dyskusje i układy, mające być podstawą pokoju, winny opierać się na taktyce otwartej gry. Taką to walkę podjął w Hadze Snowden. Spodziewam się, iż na przyszłość do walki takiej nie trzeba będzie się uciekać. Zagadnienie rozbrojenia na morzu pozostaje zasadniczą kwestją polityki Ligi narodów. Zdaje mi się, że w ciągu 3—4 ostatnich lat zabrnęliśmy w nieco drugorzędne szczegóły. Większe znaczenie zapewnia państwu układ między dwoma narodami, aniżeli okręt wojenny, pułk wojska, lub dwie eskadry lotnicze.

Rada Ligi Narodów

Genewa, 2 września (PAT). Na posiedzeniu Rady Ligi narodów w zastępstwie Hendersona reprezentował Anglję podsekretarz stanu spraw zagranicznych Dalton. Na oświadczenie delegata włoskiego, dotyczące ratyfikacji porozumień i konwencyj, zawartych pod egidą Ligi narodów, Dalton odpowiedział, iż delegacja brytyjska poruszy tę sprawę na Zgromadzeniu Ligi, mając nadzieję, że członkowie Ligi **przyśpieszą** współpracę przez **przeprowadzenie ratyfikacji** tych konwencyj i porozumień, które po powrocie delegatów do ich krajów podpisane zostaną przez rządy zainteresowane.

Genewa, 2 września (PAT). Rada Ligi narodów rozpatrywała sprawozdanie Masciglia w sprawie **współpracy intelektualnej.** — W dyskusji zabierali głos między innymi podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. Dalton i minister Sokal. Rada Ligi przystąpiła następnie do rozpatrywania różnych **zagadnień gospodarczych**, między innemi kwestji produkcji cukrowej.

MACDONALD W GENEWIE

Genewa, 2 września (PAT). Premjer angielski MacDonald, który przybył tu wczoraj rano, odbył natychmiast rozmowę z ministrem Hendersonem. Rozmowa ta była poświęcona sprawie rezultatów konferencji haskiej oraz sprawie programu prac Zgromadzenia Ligi narodów, które, jak wiadomo, zostanie otwarte jutro.

WOLDEMARAS W GENEWIE

Kowno, 2 września (PAT). Premjer litewski Woldemaras odjechał w niedzielę na sesję Rady Ligi narodów do Genewy.

OŚWIADCZENIE HENDERSONA

Genewa, 2 września (PAT). Henderson, który w sobotę rano przybył do Genewy, przyjął popołudniu prasę międzynarodową i udzielił jej doniosłych wyjaśnień o zamiarach polityki angielskiej w związku z dziesiątem Zgromadzeniem Ligi. Zdaniem ministra Hendersona wyniki konferencji haskiej stanowią początek nowej ery w życiu międzynarodowem. Wielka wojna kończy się dopiero z chwilą wycofania wojska z terenów państwa niemieckiego. Minister Henderson oświadczył, że oczekuje bardzo wiele od dziesiątego Zgromadzenia Ligi i podkreśla przy tej okazji, że rząd Wielkiej Brytanji zamierza wykorzystać wszystkie możliwości w przyszłej pracy, jakie daje Zgromadzenie Ligi.

Wiadomości polityczne

MACDONALD UDA SIĘ DO AMERYKI 20 BM.

Premjer MacDonald uda się do Stanów Zjednoczonych w dniu 20 bm. Premjer przybędzie do Waszyngtonu 4 października i pozostanie tam do 10. W ciągu pierwszych trzech dni będzie gościem ambasady brytyjskiej, zaś następne trzy dni spędzi w „Białym Domku" jako gość prezydenta Hoovera.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„SAMUEL ZBOROWSKI"**, sztuka historyczna w 5 odsłonach z prologiem i epilogiem Ferdynanda Goetla.

Nowa dyrekcja teatru krakowskiego rozpoczęła swój pierwszy sezon wystawieniem sztuki Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski", odznaczonej drugą nagrodą na zeszłorocznym konkursie tegoż teatru. Poprzednio już wystawił tę sztukę Teatr Polski w Warszawie. Trzecią sztukę z głośnego konkursu krakowskiego „Wiosnę narodów w cichym zakątku" Adolfa Nowaczyńskiego wystawił świeżo Teatr Narodowy w Warszawie, gdzie sztuka ta padła, jak było z góry do przewidzenia; teatr krakowski jej nie wystawi.

Sztuka Goetla osnuta jest na temacie, który niepokoił poetów polskich począwszy od Słowackiego. Tkwi w nim problem walki między polską ideą państwową a polskiem warcholstwem. Raz jeden jedyny zdarzyło się w dawnej Polsce szlacheckiej, że zuchwały magnat został ścięty, że sprawiedliwość nie cofnęła się przed ukaraniem wielmoża z pysznego, potężnego, wpływowego rodu. Samuel Zborowski, za zabicie Wapowskiego skazany na wygnanie, ośmielił się wrócić do Polski i został w Piekarach pod Krakowem uwięziony. Król Stefan Batory i jego kanclerz Jan Zamojski, w swej dążności do zapewnienia państwu i prawu poszanowania w anarchicznej społeczności szlacheckiej, dali wykonać wyrok i Samuel Zborowski został stracony. Był to wypadek odosobniony, bo zbyt potężne były instynkty anarchiczne w narodzie polskim, ażeby podporządkować się miały praworządności. Upadła dawna Polska z powodu wewnętrznej anarchji, lecz nawet ta tragedja nie zdołała wytępić w duszach polskich tradycyjnego instynktu warcholstwa: poezja polska na gruzach ojczyzny podjęła rehabilitacje Samuela Zborowskiego, a gdy po półtora wieku niewoli Polska odzyskała niepodległość, sprawa Zborowskiego jeszcze nie przestała być dla literatury polskiej problemem.

W sprawie tej Zamojski reprezentował ideę praworządności, Zborowski bezrząd. W sztuce Goetla widzimy usiłowanie, by gwałtownika i warchoła, depcącego prawo otoczyć aureolą bohaterstwa; do tego celu służy autorowi zrodzona w jego wyobraźni i zgoła niehistoryczna okoliczność, jakoby Gryzelda Zamojska, siostra króla Stefana Batorego, pod przymusem woli królewskiej wydana dla celów politycznych za kanclerza, kochała się ze wzajemnością w Zborowskim. Takie postawienie sprawy degraduje historyczną postać Zamojskiego z piedestału nieugiętego orędownika idei państwowej do poziomu zdradzonego męża, który nie dla idei praworządności, lecz gwoli prywacie dając ściąć nie buntownika przeciw prawu, lecz amanta swej żony. Zdawał sobie autor sprawę z tego obniżenia pobudek Zamojskiego i usiłował reputację tegoż ratować, wkładając mu w usta słowa: „nie chcę pytać" (o schadzce żony ze Zborowskim), przez co jednak nietylko nie wyeliminował prywaty z psychologji kanclerza, lecz jeszcze bardziej ją podkreślił, ukazując świetlaną postać męża stanu w świetle wielce dwuznacznem.

Triumf idei państwowej nad prywatą w epilogu sztuki Goetla nie wypływa tedy z przebiegu akcji dramatycznej, lecz zjawia się niezależnie, jak deus ex machina, w mowie króla Stefana Batorego, która porywa sejm.

Talent Goetla jest wybitnie powieściowy. Jego opowiadania „Kar-chat", „Patnik Karapeta", a nadewszystko powieść „Z dnia na dzień" należą do najświetniejszych utworów powojennej literatury polskiej. Elementy epiczne przejawiły się tedy siłą konieczności, gdy autor na polu dramatycznem po raz pierwszy zdolności swych popróbował. Wystąpiły również tkwiące w jego talencie pierwiastki liryczne.

W teatrze sztuka jego ulec musiała znacznym skróceniom. Wyreżyserował ją p. Marjan Jednowski, który poprzednio grał w tej sztuce w Warszawie, a teraz powrócił po dwóch latach na scenę krakowską. Sztuka wystawiona została barwnie w ładnych dekoracjach i kostjumach. W roli tytułowej zaprezentował się korzystnie publiczności krakowskiej p. Wacław Nowakowski utalentowany aktor, który przed kilkunastu laty należał do zespołu teatru im. Słowackiego, a teraz został znowu do niego zaangażowany jako wybitny odtwórca ról bohaterskich. Postać Zamojskiego szlachetnie wcielił p. Szymański. Z wdziękiem i uczuciem odegrała p. Jaroszewska rolę Gryzeldy. Z mnóstwa figur przesuwających się w tej sztuce przez scenę wyróżnili pp. Jednowski i Chmielewski jako dwaj bracia Zborowscy. Zaznaczył się sympatycznie młody aktor p. Pawłowski w roli giermka Gorayskiego. Ogół ról dobrze został wykonany.

Atrakcję stanowił znakomity artysta p. Junosza

Wielka rewja sportu robotniczego

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ POLSKI ZGROMADZIŁY PRZESZŁO 150 ZAWODNIKÓW

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo robotniczej Polski. Na starcie stanęło przeszło 150 zawodników z całej Polski. Najliczniej obesłały mistrzostwa okręgi: warszawski, łódzki, górnośląski, katowicki, bielski, ponadto reprezentowane były miasta Tarnów, Wieliczka i inne mniejsze miejscowości. Zawody rozpoczęły się ze znacznem opóźnieniem na Stadjonie wojskowym z przyczyn, o których specjalnie pomówimy. O godz. 4'30 nastąpiła defilada zawodników według okręgów i grup klubowych. Dziarskie i uśmiechnięte postacie młodych robotników i robotnic defilowały przed władzami, w skład których wchodzili: tow. poseł Pużak, przewodniczący ZRSS i sekretarz generalny CKW PPS, sekretarz ZRSS tow. dr. Michałowicz, przewodniczący OKR tow. poseł Mastek, tow. poseł Reger, przewodniczący TUR prof. Korolewicz i tow. M. Statter, przewodniczący RSKO Kraków. Zaraz przystąpiono do zawodów.

Komisja sędziowska rozdzieliła role pomiędzy poszczególnych towarzyszów, poczem rozpoczęły się poszczególne konkurencje, przeważnie przedbiegi. Do każdej konkurencji stawało kilkudziesięciu zawodników, tak, że program sobotni zakończył się już dawno po zachodzie słońca przy oświetleniu księżyca.

Na zakończenie dnia sobotniego uczestnicy udali się na

WIECZORNICĘ DO SALI TUR

przy ul. Dunajewskiego, wypełniając obszerną tę salę po brzegi. Uroczystość sportową zapoczątkował przewodniczący krakowskiego RSKO tow. M. Statter przemówieniem powitalnem. Następnie imieniem ZRSS i CKW przemówił w pięknych słowach tow. poseł Pużak, skreślając historję ruchu socjalistycznego w Krakowie, tudzież znaczenie sportu robotniczego dla klasy pracującej. Dalsze przemówienia wygłosili poseł krakowski tow. Mastek, tow. Przybyś imieniem Rady Zawodowej, tow. Lippok imieniem towarzyszów niemieckich, tow. Kominek imieniem polskich robotników-sportowców w Czechosłowacji i tow. dr. Michałowicz. Wkońcu zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar" i rozpoczęła się nieoficjalna część wieczornicy. Podczas gdy zawodnicy spędzali czas na śpiewie i pogawędce, toczyła się konferencja zjednoczeniowa delegatów ZRSS w osobach tow. posła Pużaka, posła Regera, dr. Michałowicza i Stattera z delegatami niemieckiego robotniczego Związku sportowego, na której **ustalono wspólne wytyczne** odnośnie do przystąpienia towarzyszów niemieckich do ZRSS.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

O godz. 8'30 rano rozpoczął się dalszy ciąg zawodów. Niezwykły upał, jaki od samego rana dokuczał, trwał przez cały dzień, utrudniając zawodnikom właściwe wyczyny. Mimo to każda konkurencja była licznie obstawiona, a wyniki osiągano wcale dobre. Reasumując ogólne wrażenie z zawodów trzeba podkreślić następujące fakty: 1) mimo ciężkiej sytuacji finansowej zawody były nadspodziewanie licznie obesłane, 2) dowiodły one, że lekka atletyka rozwija się bardzo szybko i systematycznie w robotniczych klubach sportowych, 3) pod względem poziomu nie mamy sobie nic do wyrzucenia, przeciwnie nawet i w tym kierunku posuwamy się bardzo naprzód, 4) zawody te przyczyniły się do propagandy i podniesienia ducha solidarności wśród rozproszonych po całej Polsce zawodników. Możemy więc być dumni z naszej pracy sportowej. Jeżeli w tak trudnych warunkach jak obecnie potrafiliśmy tyle dokazać, to świadczy to o tem, że w warunkach lepszych sport robotniczy wzrośnie na wielką potęgę.

POSZCZEGÓLNE WYNIKI

przedstawiają się następująco: **Panie: 60 m.:** 1) Stempniowska (Legja Kraków) 8.9, 2) Chabierówna (Skra Warszawa), 3) Majchrzycka (Start Warszawa). **200 m.:** 1) Stempniowska (Legja Kraków) 20.2, 2) Wenclówna (Skra), 3) Stańkowska (Legja). **500 m.:** 1) Stempniowska (Legja) 1.30, 2) Wenclówna (Skra), 3) Sawicka (Skra). **4×100:** 1) Legja 1.08, 2) Skra, 3) RSKO Katowice. **Skok wzwyż:** 1) Wenclówna (Skra) 1.30 m., 2) Majchrzycka 1.25 m., 3) Chabierówna. **Skok w dal:** 1) Majchrzycka 1.25 m., 2) Chabierówna. **Skok w dal:** 1) Majchrzycka 4.20 m., 2) Wenzlówna 4.16 m., 3) Stempniowska. **Pchnięcie kulą:** 1) Ślósarczyk (Katowice) 8.56 m., 2) Żychowska (Skra) 8.53, 3) Sawiska 7.73 m. **Rzut dyskiem:** 1) Ślósarczyk 25.74, 2) Wenclówna 24.58, 3) Sawicka 23.86. **W ogólnej punktacji: Skra 23 pkt., Legja 17 pkt.** **Panowie: 100 m.:** 1) Szulc (Legja Kraków) 11.8, 2) Orzeł (Skra Warszawa), 3) Skorzyński (Sarmata). **200 m.:** 1) Orzeł (Skra) 24.8, 2) Rusek (Skra), 3) Wünsch (Legja Kraków). **400 m.:** 1) Rusek (Skra) 55.2, 2) Alluchna (Skra), 3) Radzio (Sarmata). **800 m.:** 1) Boski (Skra) 2.10, 2) Berłowski (Widzew), 3) Majer (RSKO Katowice). **500 m.:** 1) Boski (Skra) 4.27.2, 2) Michałek (Legja), 3) Bertowski. **5000 m.:** 1) Majer (RSKO Katowice) 16.58.4, 2) Bertowski (Widzew), 3) Lemkowski (RSKO Katowice). **4×100:** 1) Skra (Warszawa) 47.4, 2) Legja (Kraków), 3) Sarmata (Warszawa). **800×400×200×100:** 1) Skra 3.44.2, 2) Legja 3.47.4, 3) Sarmata. **Pchnięcie kulą:** 1) Żychowski (Skra) 10.65, 2) Musiałek (Czerwoni) 10.47, 3) Spatchek. **Rzut oszczepem:** 1) Szulc (Legja) 43.01 m., 2) Spatchek (A. T. V.) 42.09. **Skok wzwyż:** 1) Mellier (Skra) 1.70 m., 2) Lippok (A. T. V.) 1.60, 3) Szymura 1.55. **Skok w dal:** 1) Szulc (Legja) 6.17, 2) Rusek (Skra) 5.97, 3) Tarski (Skra) 5.95. **Skok o tyczce:** 1) Rusek 3.05, 2) Pychowski 2.75, 3) Malczewski (TUR Trzebinia) 2.65 m. **Rzut dyskiem:** 1) Żychowski 30.08, 2) Musiałek 29.52, 3) Alluchna 29.48.

Punktacja ogólna: 1) Skra (Warszawa) 45 pkt., 2) RKS Legja (Kraków) 21 pkt., 3) Sarmata 6 pkt.

Na końcu pragniemy poświęcić kilka słów niebywałemu skandalowi, jakiego dopuściła się sekcja lekkoatletyczna KS „Cracovii". Krakowski RSKO wynajął od Cracovii na zawody bieżnię lekkoatletyczną Cracovii, która zrazu zażądała 200 (!!) zł. za wypożyczenie, a później zgodziła się na zł. 150. Zadatek w kwocie 50 zł. zapłacono z góry. Cracovia miała atoli przygotować bieżnię w takim stanie, aby była zdatną do zawodów. Jeszcze na dzień przed zawodami i na cztery godziny wcześniej ze strony RSKO interwenjowano, aby bieżnię wykończono należycie na godzinę 3 popołudniu. Tymczasem co się stało? O godz. 3 **bieżnia nie była wykończona**. Ponad 100 zawodników przybyłych z całej Polski narażonych zostało na to, że będą musieli wrócić do domu bez uczestniczenia w zawodach. Na szczęście zjawił się na boisku Cracovii kierownik ośrodka wychowania fizycznego kpt. Frączkiewicz, który, zrozumiawszy położenie komitetu, zaprosił wszystkich na bieżnię do Stadjonu wojskowego. Zawodnicy i cały komitet musiał przejść 1 kilometr podążać na nową bieżnię. Z tego miejsca **wyrażamy kpt. Frączkiewiczowi serdeczne podziękowanie.**

O godz. 3'15 mieli się zjawić na boisku Cracovii zaproszeni goście, między którymi byli p. wojewoda, prezydjum miasta, przedstawiciele prasy itd. Oczywiście tych narażono na nieprzyjemności. Pragniemy jednak wyjaśnić, że winy nie ponosi RSKO, lecz Cracovia.

Postępowanie sekcji lekkoatletycznej Cracovii jest lekkomyślnością i lekceważeniem poczucia honorowości, jaka winna zobowiązywać w kwestjach dotrzymywania warunków umowy. Panowie ci nie próbowali nawet do dziś usprawiedliwić się ze swego postępowania, umieli natomiast wziąć zadatek! O ile wiemy, RSKO domagać się będzie zwrotu zadatku, odszkodowania materjalnego i odszkodowania moralnego.

Stępowski w krótkiej ale efektownej roli króla Stefana Batorego, pojawiającego się w ostatniej odsłonie. Poprzedziła go już z Warszawy fama o jego mistrzowskiej charakteryzacji. W istocie, wyglądał, jakby żywcem wyszedł z obrazu Matejki. Gdy siedział na tronie, gdy wstał i przemawiał, biła od niego taka powaga i przewaga, że był to wcielony Batory, który ożywił całą tradycję historyczną, związaną z pamięcią tej wielkiej postaci.

Emil Haecker.

* * *

Z okazji otwarcia sezonu pod nową dyrekcją odbyło się po premjerze przyjęcie w Starym Teatrze, urządzone przez pp. dyrektorów-Trzcińskiego i Bujańskiego dla licznego grona zaproszonych osób, wśród których znajdowali się przedstawiciele władz, literatury i prasy. Z pośród poetów polskich obecni byli pp. Goetel, Lechoń, Morstin, Pietrzycki, Tuwim i Wiśniowski. Szereg przemówień wygłosili p. dr. Trzciński, wiceprezydent miasta p. dr. Wielgus, p. Morstin, red. Haecker, p. prof. Sinko, p. Wiśniowski i p. red. dr. Flach. Toastowano na pomyślność teatru im. Słowackiego, jego dyrekcji, artystów teatru, miasta Krakowa, recenzentów krakowskich. Atmosfera nacechowana była nastrojem życzliwości i chętnego współdziałania. Na zakończenie urozmaicił zebranie p. Wyrwicz wypowiedzeniem doskonałego monologu.

Nowy sezon pod nową dyrekcją zapowiada się interesująco tak pod względem repertuaru, jak i poziomu artystycznego.

GARBARNIA—WISŁA 1:0 (0:0). Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry, choć Wisła była drużyną znacznie lepszą. Brak decyzji strzałowej u napastników czerwonych spowodował przegraną. Sposób sędziowania przez p. Mallowa pozostawiał wiele do życzenia.

RKS LEGJA—WAWEL 3:0. Bardzo interesujący przebieg gry. Obie drużyny walczyły ambitnie i faire, co podnieść należy z uznaniem. Wawel znacznie się poprawił. Miał on kilka sytuacyj podbramkowych, których nie wykorzystał. Legja grała b. skutecznie i celowo. Bramki zdobyli Mytar (2) i Szulc (1). Gracze ci mimo, że przez oba dni startowali w zawodach lekkoatletycznych, grali ponad miarę ambitnie. Zwycięstwem tem Legja zapewniła sobie jedno z miejsce A klasy. Sędziował dobrze p. Berwald.

CRACOVIA I b—WISŁA I b 4:1.
CRACOVIA—POGOŃ 1:1, LEGJA—IFC 2:1.
POLONIA—WARSZAWIANKA 5:1.
ŁKS—CZARNI 4:2.

Katastrofa grożąca Gdyni

Rząd sanacyjny chwalił się słusznie rozbudową Gdyni i budową kolei Śląsk—Gdynia, którą miano ukończyć w r. 1930 względnie w r. 1931. Tymczasem rząd obecnie z powodu braku pieniędzy wstrzymał dalszą budowę tejże kolei, odraczając jej ukończenie na szereg lat.

O fatalnych skutkach tego „sanacyjnego" zarządzenia świadczy następująca uchwała:

Komisja międzyministerjalna do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni uznaje, że **NIEUKOŃCZENIE MAGISTRALI KOLEJOWEJ ŚLĄSK—GDYNIA W PIERWOTNIE ZAMIERZONYM TERMINIE, NA KONIEC 1931 R., GROZI KATASTROFĄ DALSZEMU ROZWOJOWI GDYNI!**

Mianowicie z powodu rozbudowy urządzeń węglowych w Gdyni i Gdańsku porty te w r. 1930 będą mogły załadować więcej węgla niż kolej im dostarczy. Gdynia będzie mogła załadować w 1930 roku 600 tys. ton węgla miesięcznie, Gdańsk 500 tys. co razem z węglem dla wybrzeża wynosi **1,200.000 ton** miesięcznie, podczas gdy kolej kosztem rozbudowy kilku stacyj będzie mogła przewieść **najwyżej 900 tys. ton!**

Wykończenie linji Bydgoszcz—Gdynia do końca 1930 r., mogłoby częściowo zaradzić tej katastrofie, jednakowoż na razie niema widoków na jej wykończenie, gdyż sezon bieżący został bezpowrotnie stracony. Dojdziemy więc do iście humorystycznego rezultatu, że będziemy mieć wspaniale rozbudowany port w Gdyni, tylko nie będziemy mieli co w nim ładować. Trudno p. min. Matuszewski musi wydawać pieniądze na ćwiczenia wojskowe...

Nieudane manifestacje komunistyczne

W WARSZAWIE

Warszawa, 2 września (PAT). W dniu wczorajszym z racji 15 rocznicy międzynarodowego zjazdu młodzieży komunistycznej rozpoczął się międzynarodowy tydzień komunistyczny. Centralne władze komunistyczne przywiązują do tego tygodnia wielką wagę, bowiem manifestacje 1-o sierpniowe nie dały w Warszawie żadnych rezultatów. Nie lepiej powiodło się komunistom i wczoraj. Coprawda na ulicach: Dzielnej, Wroniej i Chłodnej zbierały się gromadki naiwnych chłopców, ale żadna z nich nie sięgała ponad 30 osób. Władze bezpieczeństwa komisarjatu rządu przezornie zorganizowały przeciwdziałanie zamierzonym wystąpieniom. Sił policyjnych nie używano jednak wcale, bowiem wybryki młodocianych komunistów uśmierzał natychmiast widok munduru policjanta, z najbliższego posterunku. 7-miu młodzieńców bardziej agresywnych skierowano do aresztu.

W WILNIE

Wilno, 2 września (PAT). W związku z obchodem międzynarodowym dnia młodzieży przez związek młodzieży komunistycznej, organizacja ta usiłowała wczoraj urządzić w Wilnie 2 demonstracje uliczne. O godz. 12 zebrało się około 20 wyrostków, członków związku młodzieży komunistycznej, lecz służba bezpieczeństwa stłumiła demonstrację w zarodku, aresztując 7 z pośród 20 uczestników, oraz odbierając sztandar i literaturę komunistyczną. Po raz drugi usiłowano urządzić demonstrację o godz. 17, jednak policja do żadnych wystąpień nie dopuściła. Na terenie woj. wileńskiego panował najzupełniejszy spokój, ani odezw, ani sztandarów nie ujawniono.

W KOWNIE

Kowno, 2 września (PAT). W czasie wczorajszej manifestacji komunistycznej policja aresztowała 33 osoby, w tem 28 żydów.

Pod okupacją prystorowego majora

Ubezpieczeni płacą koszty partyjnych rządów

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 1 września.

Dla upozorowania ataku p. Prystora na Kasy chorych, mówi się dużo o rozrzutnej gospodarce socjalistów. Tarnowska Kasa chorych miała gospodarkę nad wyraz oszczędną, a jeśli chodzi o personal urzędniczy, to był on opłacany tak skąpo, że raczej możnaby się było wstydzić tych tak niskich płac. To też był okres, że koszta administracyjne tarnowskiej Kasy chorych wynosiły **zaledwie 4%**, co jest procentem nigdzie niespotykanym.

Teraz przyszedł p. major Zakrzewski i zamiast porobić oszczędności (gdyby to było możliwe), wyrzuca pieniądze, a to przez rugi, których motywy — jak to na piśmie stwierdził przy dymisji tow. dra Szumskiego — **są polityczne.**

Dotychczas zwolnił p. Zakrzewski ośm osób a jedna odeszła dobrowolnie. Zwolnionym musiał p. major wypłacić ustawowe odprawy, to jest siedmiu osobom pobory trzechmiesięczne, zaś jednej dwutygdniowe (w tym ostatnim wypadku także należała się odprawa trzechmiesięczna, o co będzie proces sądowy). Zamiast atoli urzędników, którym pracę wypowiedział, zatrzymać w pracy przez trzy miesiące to jest do końca okresu wypowiedzenia, kazał im się wynosić z miejsca. — Przez to Kasa chorych musiała **niepotrzebnie wydać na odprawy 7335 złotych!**

Ile osób przyjmie p. major na miejsce świeżo zwolnionych sześciu urzędników — jeszcze niewiadomo. Wiadomo jednak, że na miejsce **dwojga** urzędników, zwolnionych w lipcu, którzy pobierali razem **355 zł.** miesięcznie, przyjął **pięć** osób z łącznemi **poborami 1150 zł. Ładna oszczędność!**

Dodajmy do tego pobory p. komisarza, wynoszące (zaliczkowo) 700 zł. miesięcznie. Socjalistyczny zarząd nie kosztował ani grosza, socjalistyczny komisarz także nie pobierał pensji za swe czynności komisarskie. Teraz jest inaczej.

To wszystko opłacają ubezpieczeni, to wszystko płaci się z wkładek robotniczych!

* * *

Jeśli chodzi o ostatnio zwolnionych towarzyszów, to jest wśród nich jeden, który od roku 1914 do 1918 służył w legjonach i to jako legjonista frontowy; drugi ma za sobą długi pobyt na froncie w walkach o granice Polski, ranę i pobyt w niewoli. Teraz „sanacja moralna" odbiera im chleb i rzuca ich na bruk... Pan major, którego nie było na żadnym froncie walki o Polskę, walczy teraz z Polską Partją Socjalistyczną, **wyrzucając na ulicę frontowych żołnierzy!**

Godzi się przypomnieć, że kiedy PPS w roku 1921 zdobyła Kasę chorych, nie wyrzuciła ani jednego człowieka z personalu, pozostawionego przez chadeków. Mieliśmy inne troski: przeprowadzenie przymusu ubezpieczeń, odebranie dla Kasy chorych lokalów w jej własnym domu, wynajętych przez poprzedni zarząd chadecki na czynszowe mieszkania, rozszerzenie świadczeń, organizację lecznictwa, zorganizowanie własnej apteki itd. itd. To były partyjne rządy, **ale ubezpieczeni byli z nich zadowoleni.**

* * *

Na miejsce wydalonych z dniem 1 września sześciu towarzyszów, przyjęci zostali: Chmura, monarchista, chadek, sanator i bebesowiec w jednej osobie; Kądziołka, bebesowiec i Martynówna, sekretarka BBS. Nie na tem koniec, dalsze przyjęcia mają nastąpić. W ten sposób **personal Kasy nietylko nie zmniejszy się, ale ulegnie znacznemu powiększeniu**, a przytem panów z BBS trzeba oczywiście opłacać bez porównania lepiej, aniżeli dotychczas opłacano „partyjników" pepesowskich. Ale nie płaci pan major ze swej kieszeni — **płacą ubezpieczeni!** Pan major systematycznie zmierza do zniszczenia Kasy, usuwając wyszkolonych i od lat całych pracujących w niej urzędników, a na ich miejsce przyjmując ludzi, nie mających bladego pojęcia o ubezpieczeniach społecznych.

* * *

Pan major Zakrzewski przychodzi i odchodzi z Kasy chorych **w towarzystwie ajenta policji.** — Ajent ten przez cały czas **siedzi pod drzwiami pokoju, w którym urzęduje p. Zakrzewski.** Czyżby pan major był tak tchórzliwego serca, że źle się czuje bez stałej asysty policyjnej? Doprawdy, **zadużo pieniędzy wydaje się u nas na policję,** jeżeli są policjanci specjalnie na to, by strzec bezcennej osoby pana Zakrzewskiego. Możemy zapewnić p. majora, **że nie grozi mu żadne fizyczne niebezpieczeństwo.** Dla jego działalności ma PPS uśmiech politowania i pogardy. Przetrzymamy małe, nędzne figurki niszczycieli Kas chorych!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 3 września.

ADWOKAT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W Wydziale karnym krakowskiego sądu okręgowego karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa **przeciw dr. Natanowi Korkesowi (l. 45), adwokatowi i publicyście z Warszawy.** Przewodniczy rozprawie sso. Kraus, wotują sso. Pelczar i sso. Morelowski, oskarża prok. Stąpor, broni adw. dr. Oberlander. Dr. Korkes oskarżony jest o zbrodnię oszustwa częścią dokonanego, częścią usiłowanego, przekroczenie z § 312 uk., przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci z § 188, 191 uk., oraz o zbrodnię oszczerstwa z § 209.

Wedle aktu oskarżenia w powodach zaznaczono: „Według odezwy min. sprawiedliwości we Wiedniu z dnia 16 maja 1929 wdrożył sąd okręgowy dla spraw karnych w Wiedniu przeciw dr. Korkesowi postępowanie karne o zbrodnię oszustwa i przestępstwa czekowe popełnione w 19 wypadkach przeważnie w latach 1927 i 1928 na łączną kwotę ponad 20.000 szylingów, a 7 maja 1929 wydał nakaz aresztowania **i wdrożył postępowanie ekstradycyjne.**

W Krakowie pojawił się obwiniony w połowie roku 1928 niewątpliwie wówczas, gdy w Wiedniu z powodu zarzuconych mu przestępstw grunt palił się mu pod nogami. **Bez środków do życia**, jak to sam podał wobec świadka inż. Falka, rozpoczyna obwiniony odrazu życie według wysokiej skali w sposób lekkomyślny, wkraczając odrazu na drogę wyłudzeń w sferę przestępstwa. Już w czerwcu 1928 wyzyskując fakt, że w sklepie Heleny Carowej zakupił jakieś rzeczy za gotówkę, pod pozorem kupna na kredyt wyłudza obwiniony u tejże bieliznę za 528 zł., wydaną mu jedynie na skutek zapewnień, że cenę kupna zapłaci w dniach kilku. Że zaś obwiniony nie mógł wówczas i nie miał zamiaru zapłacić ceny kupna dowodzi dalsze jego zachowanie się. Na upomnienia dopiero po kilku miesiącach wręcza obwiniony własne weksle bezwartościowe, a po zaprotestowaniu tychże i niewykupieniu daje inne weksle z podpisem Gutmana z Drohobycza, rzekomo nafciarza, które również okazują się bezwartościowe.

W sierpniu 1928 obwiniony powołując się na swój zawód adwokata i dawniejsze rozległe stosunki publicystyczne wchodzi w stosunek z filją Tow. ubezpieczeń Riunione Adrjatica di Sicurta w charakterze akwizytora ubezpieczeń dla tegoż towarzystwa, wymówiwszy sobie wynagrodzenie w formie prowizji 4% od wysokości ubezpieczonej sumy. W krótkim czasie przedłożył obwiniony temuż towarzystwu szereg umów zawartych przezeń z ubezpieczonymi na wysokie sumy, dochodzące niejednokrotnie do kilkunastu tysięcy dolarów i pobrał tytułem zaliczek na prowizję kwotę 846 dolarów 92 ct. Okazało się jednak, że z umów tych w liczbie 14, jedna tylko była realną, natomiast wszystkie inne, co do których obwiniony pobrał zaliczki w łącznej kwocie 768'92 dol. zostały stornowane, gdyż zostało stwierdzone, że przyszły one do skutku na podstawie ułudnych obietnic, czynionych przez obwinionego. Te ułudne obietnice, z czego obwiniony prawnik i adwokat dokładnie sobie sprawę zdawał, miały oczywiście na celu wykazanie się przed towarzystwem ubezpieczeń z zawartych umów i wyłudzenie od tegoż na tej podstawie prowizji. Z początkiem września 1928 zgłosił się w firmie Lenerta i przedstawiwszy się jako zastępca tegoż towarzystwa, zażądał sprzedaży auta, oświadczając gotowość pokrycia ceny kupna własnemi wekslami z zapewnieniem, że zażyruje je towarzystwo „Riunione". Lenert zawarł z nim umowę, przyjął weksle i wydał auto wartości 2300 dol. Następnie przekonał się, że został wprowadzony w błąd, gdyż tow. ubezpieczeń zwróciło mu weksle z oznajmieniem, że weksli nie podpisze. Wyłudziwszy auto, obwiniony odbył niem szereg podróży. Lenert po jakimś czasie auto odebrał, lecz poniósł szkodę na 1340 zł. Obwiniony w podobny sposób kupił u Sulikowskiego złoty zegarek męski, platynowy z brylantami i damski, złoty łańcuszek — łącznej wartości 3500 zł. Cenę kupna pokrył z gestem zamożnego człowieka czekami na Bank Małopolski. Sulikowski wstrzymał wydanie przedmiotów do stwierdzenia w banku czy czeki będą zrealizowane. Dzięki tej ostrożności nie poniósł Sulikowski szkody, gdyż dr. Korkes nie miał pokrycia na wystawione czeki. Wyłudzeń dopuszczał się obwiniony o ile tylko nadarzyła się sposobność i tak padł ofiarą jego masażysta Filip Sobol z łaźni rzymskiej, hotel Francuski, w którym mieszkań obwiniony, nie zapłaciwszy za mieszkanie. Oskarżony pozostając w areszcie śledczym **rozpoczął kampanję pisemną z władzami rządowemi i prokuratorskiemi,** mającą na celu przekonanie tych władz o swej niewinności i uzyskanie zwolnienia go z aresztu. W pismach tych przedstawia siebie jako ofiarę nagonki poszkodowanych i policji, w niesłychany sposób **rzuca się na władze sądowe i prokuratorskie, oraz policję.** W nieustannej kampanji przeciw sądowi i władzom prokuratorskim posunął się oskarżony tak dalece, że **wniósł oszczercze doniesienie wyszczególnione w sentencji oskarżenia przeciw prokuratorowi sądu okr. dr. Kalczyńskiemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej,** zarzucając bez żadnej podstawy, że w jego sprawie karnej rozmyślnie ograniczył go prokurator w wolności osobistej, korzystał z kradzionych dokumentów i popełnił cały szereg jaskrawych wykroczeń przeciw ustawie.

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia dr. Korkes przez cały czas był przesłuchiwany. Nie poczuwa się on do winy, lecz przedstawia się jako ofiara nagonki poszkodowanych i policji na jego osobę, przeczy jakoby działał z zamiarem oszustwa, określając pretensje poszkodowanych jako roszczenia cywilne. Podczas rozprawy wczorajszej przychodziło często do scysji między oskarżonym a trybunałem i przedstawicielem prokuratury. Dziś nastąpi przesłuchanie świadków. Rozprawa potrwa kilka dni; odbywa się na sali przysięgłych.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 września.

Wycieczka TUR krakowskiego na wystawę do Poznania

Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza we wrześniu trzydniową Wycieczkę na Wystawę do Poznania.

Wyjazd z Krakowa pospiesznym pociągiem w sobotę dnia 21 września o godz. 11 w nocy. Niedziela dnia 22 i poniedziałek 23, poświęcone będą na zwiedzanie wystawy, a wtorek 24, Poznania, poczem wieczór wyjazd do Krakowa.

Opłata: przejazd pociągami pospiesznemi, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, oraz wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje) przez cały czas wycieczki — **wyniosą po 70 zł. od osoby.**

Kandydaci na wycieczkę, **muszą wpłacić do 8 września 20 zł.,** tytułem zaliczki i tylko ci będą brani pod uwagę. **Resztę pieniędzy należy wpłacić 3 dni przed terminem wycieczki.**

Informacyj udziela i **zgłoszenia przyjmuje tow. Czerwieniec, skarbnik TUR w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego l. 5 od godz. 8—12 i od 3—7 wieczór.**

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niespodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

—ooo—

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się rok szkolny uroczystemi nabożeństwami we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie. Normalna nauka zaczyna się we środę 4 bm. Ruch w mieście jest bardzo ożywiony, gdyż młodzież zjechała już do szkół. W sklepach, a szczególnie w księgarniach zakupuje młodzież książki i przybory szkolne.

OFIARA SZWAJCARÓW NA ODBUDOWĘ WAWELU. Opuszczając ziemię polską, delegacja bankierów i przemysłowców szwajcarskich, chcąc zamanifestować swą wdzięczność rządowi i społeczeństwu polskiemu, zdeklarowała 2.000 złotych na odbudowę Panteonu ducha polskiego — Zamku Wawelskiego.

NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO p. Tadeusz Walicki wrócił z urlopu wypoczynkowego 2 września i z tym dniem objął urzędowanie.

Obniżony podatek, ale ceny biletów do kin niezmienione

Jak wiadomo, mimo protestu 14 radców miejskich z klubem radzieckim PPS na czele, „dziewiętnastka" klubu mieszczańskiego przeforsowała obniżkę podatku kinowego, która weszła w życie z dniem 1 bm. Publiczność spodziewała się, że z chwilą zniżenia podatku, obniżą się ceny biletów kinowych. Niestety „biedni" kiniarze są niewzruszeni, jak również magistrat i publiczność płaci w dalszym ciągu tesame ceny.

—ooo—

Nowy program nauk w szkołach średnich

Zarządzeniem Ministerstwa W. R. i D. P. wprowadza się we wszystkich bez różnicy klasach gimnazjalnych oraz w 3 wyższych oddziałach szkoły powszechnej 30-to godzinny tydzień prasy szkolnej. Jednocześnie zostaje zupełnie zrównany kurs gimnazjum niższego tj. klas od I do III włącznie z kursem odpowiednich oddziałów (5—7) szkoły powszechnej, co w przyszłości znacznie ułatwi bezpośrednie przejście ze szkoły normalnej do gimnazjum wyższego (klasy 4-tej).

Wobec tego, że czas trwania każdej lekcji powiększono o 5 minut, tj. o 11 proc., pewna redukcja ogólnej ilości godzin tygodniowej pracy szkolnej nie spowoduje zmniejszenia czasu zajęć szkolnych, przeciwnie w niektórych klasach dzień pracy szkolnej będzie nieco dłuższy. Natomiast w każdej klasie 10 procent czasu zajęć szkolnych poświęcać się będzie ćwiczeniom cielesnym. Ilość godzin ćwiczeń cielesnych powiększyła się z 2 do 3.

W gimnazjum typu matematyczno - przyrodniczego zredukowana została w poszczególnych klasach ilość godzin historji i zupełnie skasowano w klasie 8-ej nauczanie przyrodoznawstwa.

—ooo—

Manifestacje żydowskie w Krakowie

W niedzielę odbyły się w Krakowie demonstracje żydów w związku z krwawemi zajściami w Palestynie. Olbrzymi dziedziniec kompleksu realności przy ul. Krakowskiej 5, wypełniły kilkutysięczne rzesze żydów. Po zagajeniu przez Dra Hilfsteina, przywódcę sjonistów krakowskich, przemawiali: Dr. Menasche im. partji lewicowych sjonistów, rabin Hager im. ortodoksyjnych sjonistów, oraz adw. dr. Feldblum, przedstawiciel partji sjonistów. Mówcy w przemówieniach wygłoszonych częściowo po hebrajsku, częściowo po polsku, protestowali przeciw pogromom żydowskim w Palestynie i wyrażali hołd ofiarom rozfanatyzowanych mas arabskich oraz cześć młodzieży halucowej „spieszącej z pomocą" żydom palestyńskim.

Po uchwaleniu odnośnej rezolucji, rozwinął się pochód, który ruszył pl. Wolnica oraz ulicami: Bożego Ciała, św. Józefa, Szeroką, Dajwór, Starowiślną i Dietlowską z powrotem na ul. Krakowską. W czasie pochodu śpiewano pieśni hebrajskie. Młodzież żydowska niosła transparenty, wyrażające hołd dla ofiar krwawych zamieszek. Osobną grupę stanowili ortodoksi, którzy nieśli transparent z napisem: „żądamy ochrony świętości żydowskich w Palestynie". Na rogu ul. Krakowskiej pochód rozwiązał się.

—ooo—

WIECZORNE OŚWIETLENIE FRONTONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Podczas otwarcia nowego sezonu teatru im. Słowackiego wprowadzono nowość. Reflektorem, umieszczonym na słupie latarnianym na ul. Szpitalnej, oświetlono piękny fronton gmachu teatralnego. Nowość ta spodobała się publiczności. Fasada teatru będzie wieczorem stale oświetlana reflektorem. Jak słychać, prezydjum miasta ma zamiar w ten sam sposób oświetlać ważniejsze zabytkowe gmachy w naszem mieście, jak kościół Marjacki, wieżę ratuszową, bramę Florjańską itd. Innowację tę należy przyjąć z uznaniem.

MIEJSKI POJAZD AUTOMOBILOWY DLA ROZWOZU LODU. Magistrat miasta Krakowa, czyniąc zadość licznym żądaniom kupców, przemysłowców, właścicieli restauracyj i kawiarń celem usprawnienia dostawy lodu sztucznego z Miejskiej fabryki lodu, uruchomił własny specjalny pojazd automobilowy, który rozwozić będzie lód codziennie od godziny 5 rano. Wszelkie reklamacje co do terminowego dostarczania lodu, jakoteż i zamówienia przyjmuje: Zarząd Rzeźni miejskiej Nr. telefonu 0470.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM. Na skrzyżowaniu ulic Mikołajskiej i św. Krzyża, samochód prowadzony przez szofera Tadeusza Lewandowskiego z Łodzi zderzył się z motocyklem Nr. Kr. 95117, prowadzonym przez Marjana Harwata. Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

WE ŚRODĘ PRZYLOT 24 SAMOLOTÓW ODBYWAJĄCYCH RAJD MAŁEJ ENTENTY I POLSKI DO KRAKOWA. Jutro w środę o godz. 3 popołudniu wyląduje w Krakowie na lotnisku wojskowem w Rakowicach 24 samolotów myśliwskich, odbywających rajd Małej Ententy i Polski, przelatując pierwszą trasę: Bukareszt—Jassy—Lwów—Warszawa—Kraków—Praga, wynoszącą 1.722 km. W rajdzie biorą udział najnowsze typy zagranicznych maszyn myśliwskich, znane z tegorocznych konkursów lotniczych. Komendantem polskiej ekipy jest znany as myśliwski pułk. pilot Kossowski, mistrz akrobatyki powietrznej, pozatem biorą udział lotnicy: kpt. Długoszowski z 1 p. lot., kpt. Pamuła z 4 p. lot., por. Więckowski z 1 p. lot., z 2 p. lot. w Krakowie kpt. Pawlikowski i por. Bajan, znani krakowskiej publiczności. Z pośród czeskich lotników zobaczymy w Krakowie sławnego mistrza powietrza Malkowskiego, jednego z nielicznych pilotów światowych, popisujących się t. zw. „loopingiem" do przodu.

Jako delegaci do komisji sportowej w Bukareszcie ze strony Polski biorą udział mjr. Kwieciński i mjr. Wojtarowicz, w Belgradzie kpt. Jarzębiński, w Pradze kpt. dr. Halewski.

LOPP w Krakowie uzyskała od d-cy 2 pułku lotniczego zezwolenie na wstęp dla publiczności na lotnisko za wstępem 50 gr., na miejscu osobno wyznaczonem. Bezpłatny wstęp mają przedstawiciele prasy, członkowie zarządu LOPP i Aeroklubu. Na miejscu bufet i muzyka będzie przygrywać.

ZAPOMNIANA ULICA. Mieszkańcy ul. Grzegórzeckiej skarżą się, że część tej ulicy od fabryki Zieleniewskiego do rogatki nigdy nie jest polewaną. Mieszkańcy dla ratowania się przed nieznośnym kurzem sami polewają ulicę, ale to naturalnie nie wystarcza. Można sobie wyobrazić, co się dzieje w takie upały na ulicy wyszutrowanej kamieniem wapiennym. Zwracamy się do zarządu czyszczenia miasta, aby i tę ulicę objął swą opieką — mieszkańcy jej płacą takie same podatki, jak na wszystkich innych ulicach.

KARAMBOL AUTA Z TAKSÓWKĄ. Najechało u wylotu Rynku Głównego a ul. Wiślnej auto Nr. Kr. 6780 prowadzone przez szofera Leona Majcherka, na autodorożkę Nr. 43, prowadzoną przez szofera Tryiefaczkę Franciszka, wskutek czego oba auta zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

WYPADŁ Z POCIĄGU. Na dworzec krakowski przywieziono wczoraj Feliksa Gize, fornala, który w czasie biegu pociągu w Trzebini wypadł z wagonu i doznał odcięcia części prawej stopy. Ofiarę wypadku przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

GRA W KARTY NA NOŻE. Marjan Młynarowicz w czasie sprzeczki przy grze w karty pchnął nożem Franciszka Kosonia. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

STRASZNY WYPADEK W KOPALNI. Na kopalni „Matylda" w Kątach, pow. Chrzanów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy Franciszek Jankowski (lat 36) robotnik. Jankowski pracujący na rusztowaniu w czasie wyciągania belki pośliznął się i upadł na niski poziom rusztowania, doznając wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala św. Łazarza niebawem zmarł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Pomimo nadzwyczajnego powodzenia, z jakiem spotkało się wystawienie „Samuela Zborowskiego" Goetla, sztuka ta może być grana narazie tylko przez bieżący tydzień, ze względu na krótkość obecnego pobytu K. Junoszy-Stępowskiego w Krakowie. — Dotychczasowe przedstawienia gromadziły komplety słuchaczów, przyjmujących sztukę i świetnego gościa nadzwyczaj gorąco. Dzisiaj idzie „Samuel Zborowski" poraz czwarty. Na sobotę przygotowuje się rozgłośna sensacyjna komedja Bernarda Shawa „Wielki kram", wystawiona jak wiadomo wogóle poraz pierwszy w Warszawie. Po premjerze angielskiej, która odbyła się przed dwoma tygodniami w Malverne w Szkocji, będzie Kraków trzecim teatrem na świecie, wystawiający to niespożlite dzieło. K. Junosza-Stępowski stwarza w nim kreację Króla Magnusa, która zyskała międzynarodowy rozgłos.

ADA SARI, jedna z najznakomitszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Gra codziennie przebojową rewję pod tytułem „Halo, halo! — „Gong" powrócił!", która począwszy od premjery, stale zapełnia salę rozbawioną publicznością. Na czele zespołu Hanka Runowiecka zdobywa oklaski za fascynujący utwór pod tytułem „Grzech". Gustaw Cybulski zaprezentował nowy repertuar piosenkowy. Z nowych zaś sił Hera Wieczorkówna podbija serca swoją „Czarnulą". Codziennie po dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

—ooo—

Z Polski

WALNY ZJAZD TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. W dniach 7 i 8 września odbędzie się w Nowym Sączu doroczny walny zjazd delegatów kół Towarzystwa Szkoły Ludowej z całej Małopolski. Zjazd rozpocznie się w sobotę 7 bm. o godzinie 3 popołudniu od posiedzeń komisyj zjazdowych. Komisyj będzie cztery: finansowo-sprawozdawcza, szkolna, oświaty pozaszkolnej wśród dorosłych i oświaty pozaszkolnej wśród młodzieży. Posiedzenia komisyj odbywać się będą w szkole A. Mickiewicza przy ul. Długosza 2. W niedzielę 8 bm. po uroczystem nabożeństwie odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem plenarne posiedzenie zjazdu w sali „Sokoła". Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

ODBUDOWA GORLIC. Miasta zniszczone w czasie wojennym dotychczas po upływie 11 lat niepodległości Polski odbudowane nie zostały mimo istnienia obowiązującej ustawy z dnia 6 maja 1924 r. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, która to ustawa w stosunku do miast nie jest wykonywaną. Rada miasta Gorlic, ciągle jeszcze leżącego w gruzach a niemogącego własnemi siłami dźwignąć się z tych gruzów, chcąc ruszyć z martwego punktu sprawę odbudowy, na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia uchwaliła wdrożyć kroki zmierzające do wykonania powyższej ustawy i w tym celu zwołać wiec publiczny poszkodowanych mieszkańców Gorlic dla zajęcia stanowiska w tej sprawie, nawiązać rokowania z innemi zniszczonemi przez wojnę miastami dla poparcia odbudowy wspólnemi siłami przy pomocy Związku miast polskich, dążyć w porozumieniu z tymże Związkiem do zwołania w Warszawie zjazdu miast zburzonych przez działania wojenne, dla zwrócenia uwagi czynników miarodajnych w Sejmie i rządzie na obecny rozpaczliwy stan miast tego rodzaju i wogóle użyć wszelkich rozporządzalnych środków, aby tę piekącą a tak zaniedbaną sprawę doprowadzić do pomyślnego wyniku.

ZBRODNIA W PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ. W puszczy niepołomickiej w pobliżu gminy Damienice, pow. Bochnia, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w białe, lniane płótno, zakopane w piasku. Zwłoki w miejscu, gdzie je znaleziono mogły pozostawać około pięciu dni. Na ciele widoczne są sine znaki, które przemawiają za tem, że dziecko zostało uduszone. Poszukiwania za matką w toku.

WYŁOWIONO Z WISŁY na terenie gminy Iwiszowice pow. Oświęcim, noworodka płci żeńskiej. Lekarz stwierdził, że noworodek liczył 4—6 dni. Przyczyny śmierci z powodu silnego rozkładu zwłok nie ustalono.

WYBUCHŁ POŻAR w zagrodzie Wojciecha Kowalskiego, w Łącie Dolnej, pow. Bochnia. — Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z płonami i narzędziami rolniczemi.

SAMOBÓJSTWO KOLEJARZA. W nocy z 29 na 30 sierpnia popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie nad rzeką Wisłoką w gminie Jeremiówka pow. Jasło, Marjan Serafin (lat 25), hamulczy kolejowy z Jasła. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

CELNY STRZAŁ. Stanisław Kuczapski (lat 37) z Trzebini, znany awanturnik, strzelił z rewolweru w rynku w Trzebini do Józefa Kotla, lat 24, z Trzebini. Z dwóch strzałów oddanych przez Kuczapskiego, jeden ugodził Kotla w lewe udo tak, że przewieziono go do szpitala. Kuczapskiego aresztował posterunek policji w Trzebini. Tłem wypadku są porachunki osobiste.

ŚMIERTELNY KONIEC DOŻYNEK. Franciszek Białota, zamieszkały w Krzywaczce, przebił nożem w okolicy serca Wojciecha Lenczowskiego z Krzywaczki w czasie dożynek dworskich w Krzywaczce. Leńczowski przed śmiercią oświadczył wobec świadków, że Białota zadał mu cios śmiertelny. Sprawca zbiegł, pościg za nim zarządzono.

PIORUN UDERZYŁ W STODOŁĘ, GDZIE SPALI ŻOŁNIERZE. W sobotę w nocy w obozie, w którym znajduje się oddział koncentracyjny 28-go pułku strzelców kaniowskich pod Sieradzem, przeciągnęła burza. W jedną ze stodół uderzył piorun i stodoła ta pokryta słomianym dachem, momentalnie stanęła w płomieniach. Wśród żołnierzy powstał popłoch, na skutek czego trzech żołnierzy śpiących w stodole zostało przywalonych snopami zboża. Trzej ci żołnierze odnieśli silne poparzenia i w stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala. Silny wiatr utrudniał akcję ratunkową tak, iż po kilku zaledwie minutach spłonęło pięć stodół ze zbożem oraz dwa sąsiednie budynki, w których spali żołnierze. Żołnierze ci jednak w porę zdołali budynki opuścić.

USIŁOWANE WŁAMANIE DO SĄDU NAJWYŻSZEGO. W niedzielę o godzinie 7 rano w gmachu sądu najwyższego w Warszawie ujęto włamywacza, który chciał dokonać zamachu na kasę sądu. Włamywacz natknął się na woźnego, który go oddał w ręce policji. Jest to Bronisław Szarocki dobrze znany policji włamywacz.

ŻONOBÓJSTWO. W sobotę wieczorem przechodnie na ul. Żórawiej na łódzkiem przedmieściu Bałuty znaleźli leżące na chodniku kobietę w nieprzytomnym stanie. Sprowadzony lekarz zbadał, że umarła ona wskutek wewnętrznego upływu krwi spowodowanego raną w brzuch. Okazało się, że zamordowaną jest 27-letnia Ryfka Zuckerzweig i że sprawcą mordu jest jej rozwiedziony mąż Berek. Małżonkowie spotkali się na ulicy, gdzie przyszło do kłótni, w ciągu której Berek wyciągnął nóż i pchnął go swej b. żonie w brzuch. Mordercę aresztowano.

LOTY PROPAGANDOWE LOPP W CHRZANOWIE. W niedzielę ubiegłą odbyły się loty propagandowe pasażerskie dla publiczności zorganizowane przez Ligę w godzinach popołudniowych na tamtejszem lotnisku, które zgromadziły całe tłumy publiczności, żądnej przejażdżki nadpowietrznej. Loty odbyły się na samolocie Henriot 2 pułku lotniczego, pilotował znany sierżant-pilot Działowski. Pozatem odbyły się popisy straży pożarnej i strzelca w obronie przeciwgazowej, festyn i wyświetlenie filmów lotniczych.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON POETY CHORWACKIEGO. Zmarł w Belgradzie po długiej i ciężkiej chorobie jeden z najznakomitszych poetów chorwackich hr. Iwo Vojnowicz. Zmarły ur. 1858 r. był autorem licznych dramatów m. in. wystawianej na scenie krakowskiej „Matki Jugowiczów" i znanej w Polsce z przekładu w książkowem wydaniu „Trylogji dubrownickiej".

NAJWYŻEJ POŁOŻONA KOLEJ ŻELAZNA NA ŚWIECIE. Najwyżej położoną koleją żelazną na świecie jest kolej centralna w Peru łącząca wybrzeże oceanu Spokojnego z granicą Boliwji, gdyż dosięga, w swej stacji końcowej Tichio, wysokości 4760 mtr. nad poziomem morza. Wysokość tę pokonywa linja rozpoczynająca się w Callao tuż nad poziomem morza, przebiegając przez 57 tuneli i wielką ilość ogromnych wiaduktów. W wielu miejscach wdziera się w górę jako kolej zębata. Jeśli w Tichio, stacji końcowej puści się pustą ręczną drezynę na szyny to stacza się ona własną ciężkością aż do portu Callao. Tichio jest najwyżej położoną stacją kolejową na świecie.

TELEGRAMY

—o—

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Warszawa, 2 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Robotnik" został skonfiskowany za ogłoszenie rezolucyj uchwalonych na sprawozdawczym wiecu poselskim tow. posła Barlickiego.

O ZWOŁANIE SEJMU

Warszawa, 2 września (tel. wł. „Naprzodu"). Klub poselski Stronnictwa Narodowego (endecja) odbył 2 września posiedzenia pod przewodnictwem posła prof. Rybarskiego. Na posiedzeniu tem powziął klub uchwałę zwrócenia się do innych klubów sejmowych celem wspólnego wystąpienia do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Pismo prezydjum klubu wyłuszczające motywy uchwały będzie podane do wiadomości publicznej.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Warszawa, 2 września (PAT). W poniedziałek 2 września powrócił z urlopu i objął urzędowanie dyr. depart. administracyjnego ministerstwa sprawiedliwości p. Mieczysław Świątkowski.

Warszawa, 2 września (PAT). Sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego p. Milovan Prodanovic został przeniesiony na stanowisko wicekonsula w Pecs.

Warszawa, 2 września (PAT). Poseł norweski p. Ditloff powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

ZGON STANISŁAWA BARCEWICZA

Warszawa, 2 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w nocy zmarł prof. Stanisław Barcewicz, znakomity wirtuoz-skrzypek. Ur. 1858, ukończył konserwatorjum w Moskwie w r. 1876, koncertował we wszystkich większych miastach Europy. Osiadłszy na stałe w Warszawie w r. 1885 poświęcił się pracy pedagogicznej. W r. 1910—19 był dyrektorem konserwatorjum. W r. 1925 obchodził 50-letni jubileusz pracy w dziedzinie mu-

Otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 2 września (PAT). Kilka minut po g. 11 otwarte zostało 10 ogólne zgromadzenie Ligi Narodów. Otwarcia dokonał przedstawiciel obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, delegata Persji, Ali Khan Foroughi, wygłaszając przemówienie, które wywarło silne wrażenie. Zgromadzona przed gmachem liczna publiczność owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacyj, a w szczególności MacDonalda, Brianda i Hymansa.

Genewa, 2 września (PAT) Przewodniczącym 10 zgromadzenia Ligi Narodów wybrano na ogólną ilość 51 głosujących, 43 głosami przewodniczącego delegacji z S. Salvador, p. Guerrero.

WYNIK WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W TORUNIU

Toruń, 1 września (PAT). Dziś odbyły się tu wybory do Rady miejskiej, które dały następujące wyniki: Lista nr. 1 (PPS frakcja rewolucyjna) otrzymała 238 głosów, bez mandatów, lista nr. 2 **PPS** — głosów 2.422 — 6 **mandatów** (straciła 3), lista nr. 3 (Niemcy) głosów 1.761, 4 mandaty (dotychczasowy stan posiadania), lista nr. 4 (zjednoczony blok pracy gospodarczej) 1806 głosów, 5 mandatów (dotychczas bez mandatów), lista nr. 5 (właściciele nieruchomości) 1059 gł., 2 mandaty (stracili 2); lista nr. 6 (obywatelski klub gospodarczy) 5.484 gł., 15 mandatów (zyskali trzy). Lista nr. 7 (NPR) gł. 3892 — 10 mandatów (stracili 1). Uprawnionych do głosowania było 24.947 osób, głosowało zaś 16.662, czyli 66.78%.

IX ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH

Poznań, 1 września (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie IX zjazdu inżynierów kolejowych. Zagaił i powitał zjazd inż. Zienkiewicz, poczem prezesem zjazdu obrano inż. Stanisława Rybickiego ze Lwowa, który w dłuższem przemówieniu omówił najważniejsze postulaty kolejnictwa polskiego ze stanowiska techniki, wspominając również o wielkiem poświęceniu technicznych pracowników kolejowych w czasie ubiegłej niesłychanie surowej zimy około utrzymania ruchu kolejowego, w bardzo trudnych warunkach. Kończąc wzniósł mówca okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wysłuchania referatów. Pierwszy z nich wygłosił prezes dyrekcji kolei państwowych inż. Rucński na temat przygotowania dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu na PWK, poczem inż. Stolzmann mówił o organizacji Centralnego Zarządu Kolejowego w Polsce. Po obiedzie zwiedzali uczestnicy Zjazdu wystawę.

Jutro nastąpi dalsze zwiedzanie wystawy, o wieczorem posiedzenia sekcyj Zjazdu, którego zamknięcie nastąpi we wtorek przed południem.

KONFERENCJA AUSTRJACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Wiedeń, 2 września (PAT). Na dzisiaj zwołana została telegraficznie do Wiednia **konferencja austrjackiej partji socjalno-demokratycznej** celem zajęcia stanowiska wobec kwestji **rewizji konstytucji**, poruczonej przez Związek chłopski.

ZAMACH BOMBOWY NA REICHSTAG

Berlin, 1 września (PAT). O godz. 4 min. 30 rano w niedzielę rozległ się na skrzydle północnem Reichstagu huk mocnej i donośnej detonacji. Przybyła natychmiast na miejsce policja stwierdziła, że w wentylatorze skrzydła północnego wybuchła bomba. Skutki tego wybuchu były stosunkowo niewielkie. Jedno tylko okno zostało wyrwane wraz z ramami, szyby zaś w całym szeregu okien, w piwnicach, na parterze i na pierwszem piętrze Reichstagu zostały rozbite. Na miejscu wybuchu znaleziono resztki bomby, m. inn. kawałki maszynerji i baterję elektryczną.

Na słupie od przewodów tramwajowych wykryto nalepkę ze swastyką, stanowiącą odznakę faszystów niemieckich t. zw. hackenkreuzlerów. Na nalepce znajdował się napis: Wielkie Niemcy, zbudźcie się!

Policja wezwała natychmiast rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materjału wybuchowego i określić, czy obecny wybuch pozostaje w związku z bombami w Szlezwigu i Lüneburgu. Prezydent policji berlińskiej wyznaczył nagrodę 25 tysięcy marek, z czego 10 tys. przeznaczonych jest za wykrycie sprawcy dzisiejszego wybuchu, zaś 15 tys. dla tych osób, których informacje posłużą do wykazania związku między wybuchem berlińskim a zamachem szlezwickim.

BOMBA W NICEI

Nicea, 2 września (PAT). **W czasie bankietu byłych włoskich uczestników wojny** rzucono bombę, która wybuchła, **zabijając dwie osoby i raniąc 11, w tej liczbie jedną kobietę z dzieckiem.** Jak przypuszczają, był to zamach antyfaszystowski.

KRWAWA STATYSTYKA

Paryż, 2 września (PAT). „Le Journal" donosi, że w czasie od 13 lipca do 31 sierpnia w wypadkach samochodowych, samolotowych i innych zginęło we Francji 427 osób, a zostało rannych 997.

TRIUMFALNY POWRÓT SNOWDENA DO LONDYNU

Londyn, 1 września (PAT). Mimo wczesnej pory przybycia do Londynu, kanclerza skarbu p. Snowdena, witało na dworcu około 4.000 osób. W chwili, gdy pociąg wjechał na peron, rozległy się owacyjne okrzyki na cześć wracającego z Hagi ministra. Kanclerz skarbu podziękował za owacyjne przyjęcie w krótkich słowach i oświadczył, że prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu z wyników prac wszystkich uczestników konferencji.

Pogromy antyżydowskie w Palestynie

Jerozolima, 2 września (PAT). Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości Arabowie spalili wczoraj kolonję żydowską w pobliżu Tyberjady. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, iż znaleziono dalsze trzy trupy żydów, zabitych w czasie rozruchów w Safed w dniu 228 sierpnia.

Wiedeń, 2 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy, że według pogłosek dotychczas nie potwierdzonych oficjalnie, mieli Arabowie wczoraj rano podpalić kolonję żydowską Delsod Hamallah, w pobliżu jeziora Tiberias. Według doniesień ze źródeł żydowskich, podpalone zostały wczoraj rano trzy koszary żydowskie w Haiffa. Angielski wysoki komisarz w Palestynie ogłosił proklamację, w której oświadcza, że zdecydowany jest przywrócić porządek i ukarać surowo sprawców gwałtu. Według depeszy z Jerozolimy, do Haiffy przybył okręt angielski i wysadził na ląd 400 żołnierzy.

Jerozolima, 2 września (PAT). Wysoki komisarz brytyjski wydał odezwę do ludności, potępiającą w ostrych słowach „akty zbrodnicze, dokonane przez elementy krwiożercze i wprowadzone w błąd". Odezwa wyraża silne postanowienie rządu przywrócenia porządku i surowego ukarania winnych. Wysoki komisarz brytyjski oświadcza dalej, że zbrodnie palestyńskie oburzyły wszystkie cywilizowane społeczeństwa. Wysoki komisarz stwierdza, że wobec wypadków w Palestynie musiał zaniechać dyskusji z rządem brytyjskim na temat zmian konstytucji, proponowanych przez niego w swoim czasie na podstawie obietnicy, danej komitetowi wykonawczemu Arabów. Wkońcu odezwa wysokiego komisarza wyraża zamiar rozstrzygnięcia sprawy „Ściany Płaczu" zgodnie z zasadami zawartemi w białej księdze rządu z miesiąca listopada roku ubiegłego.

Bukareszt, 2 września (PAT). Odbył się tutaj wiec przedstawicieli organizacyj żydowskich, w celu zaprotestowania przeciwko wypadkom w Palestynie. W wiecu tym wzięło udział około 5000 osób. Przyjęto szereg rezolucyj, między innemi w sprawie ochrony miejsc świętych w Jerozolimie. Rezolucje zakomunikowane zostały posełstwu angielskiemu w Bukareszcie. Na znak żałoby w dniu 4 bm. zamknięte zostaną wszystkie sklepy żydowskie i synagogi w Rumunji. Odbędą się również nabożeństwa za dusze ofiar rozruchów w Palestynie.

SJONIŚCI PRZECIW ANGLJI

Londyn, 2 września (PAT). Wśród społeczeństwa żydowskiego w Londynie wypadki palestyńskie wywołują zrozumiałe echo. W sobotę wieczorem odbył się wiec sjonistów-rewizjonistów, którzy skrytykowali kierunek egzekutywy sjonistycznej, jako odbiegający od czysto żydowskiego. — Przemówienia wygłaszano tylko po żydowsku. **Mówców, którzy usiłowali mówić po angielsku, nie dopuszczono do głosu.** W niedzielę wieczorem koło Hyde Parku odbył się wiec bogatszej sfery żydowskiej, zorganizowany przez egzekutywę sjonistyczną. W obu wiecach wzięło udział ok. 15.000 żydów. Rząd przywiązuje do zamieszek w Palestynie wielką wagę. Najlepszym tego dowodem jest zamiar powołania na prezesa komisji śledczej zajść w Palestynie generała Smutsa, byłego szefa rządu południowo-afrykańskiego, przywódcę partji południowo-afrykańskiej. Generał Smuts, pochodzenia holenderskiego, przywódca boerów, jest jednym z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, który odegrał wybitną rolę na konferencji pokojowej w Wersalu.

Katastrofa kolejowa w Tarnowie

10 WAGONÓW ZNISZCZONYCH — 15 OSÓB RANNYCH

W niedzielę rano na stacji Tarnów wydarzyła się katastrofa kolejowa, — która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów. Pociąg osobowy Stróże—Tarnów o godzinie 6'51 rano wjeżdżał na stację i najechał na stojący pociąg towarowy, — przyczem parowóz pociągu osobowego i 8 wagonów zostało zniszczonych, w towarowym dwa wagony napełnione naftą, która wyciekając, rozlała się i zapaliła.

Z pośród jadących lekkie rany odniosło trzynaście osób cywilnych i dwie osoby z obsługi pociągu.

Przybyły na miejsce katastrofy komendant pow. policji kom. Munk stwierdził, że winę zderzenia pociągu ponosi zwrotniczy Stefan Penkala, którego zatrzymano w areszcie do czasu ukończenia śledztwa.

Na ratunek rannych pośpieszyła służba stacyjna i pod kierunkiem lekarza kolejowego przeniosła ich do zaimprowizowanej sali operacyjnej w poczekalni I i II klasy, gdzie po nałożeniu opatrunków podróżni udali się w dalszą drogę.

Palącą się naftę z rozbitych wagonów kolejowa straż pożarna i rezerwa robotników wydziału drogowego zasypała piaskiem, tłumiąc ogień, który zagrażał zabudowaniom dworcowym.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze policyjne i sądowe, oraz z dyrekcji kolejowej krakowskiej specjalna komisja dla zbadania przyczyny zderzenia się pociągów.

Przerwa ruchu na linji Kraków—Lwów trwała prawie pięć godzin, zaś na linji Tarnów—Stróże prawie dziesięć godzin i po usunięciu rozbitych wagonów przez pogotowie techniczne miejscowe i przybyłe z Krakowa, ruch pociągów podjęto o godzinie 7 wieczorem.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Codziennie o godzinie 8 wieczór: „Samuel Zborowski".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Halo, halo! — „Gong powrócił!".

KINOTEATRY

Bagatela: „Intrygant".
Corso: „Otello".
Dom Żołnierza Polskiego: „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
Nowości: „Intrygant".
Promień: „Księżniczka i modelka".
Sztuka: „Prawo młodości".
Uciecha: „Głupie szczęście".
Warszawa: „Życie".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 3 września

15.40: Komunikaty: gosbodarczy i meteorologiczny. 16.30: Program dla dzieci. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19:25: Odczyt: „Nowe zdobycze z największych głębin oceanów" — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się nie we czwartek 5 bm. jak mylnie w poprzednim numerze podano, lecz **w piątek 6 bm.** o godzinie 6'30 wieczorem w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym **„Stanowisko robotników krakowskich wobec obecnego położenia gospodarczego i politycznego".** Referent tow. poseł Żuławski. Z powodu niezwykle ważnych spraw uprasza się wszystkie Zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie i punktualnie na powyższą konferencję. **Rada Związków Zawodowych.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I. odbędzie się w środę 4 września o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro. **Prezydjum.**

WYCIECZKA „SIŁY" CIESZYŃSKIEJ NA PWK W POZNANIU. Robotnicze stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Siła" Śląska Cieszyńskiego urządza we wrześniu br. wycieczkę robotniczą na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Wycieczka 3-dniowa. Wyjazd w dniu 21 bm. w sobotę pociągiem osobowym z Dziedzic o godzinie 4'25 popołudniu. Zbiórka całej wycieczki w sobotę 21 bm. o godzinie 16 na dworcu Dziedzice. Program: pierwszy dzień 22 bm.: Zwiedzanie ogrodu zoologicznego, popołudniu zwiedzanie Powszechnej Wystawy (Pałac sztuki); drugi dzień 23 bm.: Muzea poznańskie, popołudniu zwiedzanie Powsz. Wystawy (Palmiarnia, wesołe miasteczko); trzeci dzień 24 bm.: Ratusz poznański i Zamek; popołudniu zwiedzanie Powszechnej Wystawy (Pawilon łowiecki, ministerstwo pracy i opieki społecznej i Wesołe miasteczko). Po trzydniowem zwiedzaniu wystawy, zwierzyńca, pamiątek i osobliwości Poznania, powrót we wtorek 24 bm. do Dziedzic i Cieszyna. Koszta pobytu: Przejazd koleją pociągiem osobowym 50 procent zniżki — 26'40 zł., dwa noclegi: łóżko, siennik, poduszka z pierza, prześcieradło i ręcznik (po 4 zł.) — 8 zł., wszystkie wstępy i tramwaje — 15'60 zł., wyżywienie przy wspólnym stołowaniu całych trzy dni — 20 zł. Razem koszta 70 złotych. Siłacze i siłaczki, którzy pragną wziąć udział w wycieczce, muszą zgłosić to przez przewodniczących kół „Siły" lub osobiście **dnia 7 bm., wpłacając równocześnie 20 zł. jako zaliczkę.** Resztę należytości kosztów wycieczki wpłacić należy najdalej do dnia 17 bm. Zgłoszenia należy kierować na adres: Tadeusz Reger, Cieszyn, ul. Sienkiewicza 10.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE CKW PPS odbędzie się we czwartek 12 września (nie 10) w lokalu ZPPS w Sejmie. **Sekretarjat generalny.**

POSIEDZENIE ZPPS odbędzie się w piątek 13 września (nie 11). **Prezydjum.**

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział VI niesporny
Lcz. Nc. VI. 331/24.

Kraków, 21 sierpnia 1929.

Wskutek złożenia Urzędu Kuratora dla wierzycieli Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z tytułu umów ubezpieczenia na życie p. Dra Jana Szwarcenberg Czernego, prezesa Sądu Okręgowego, wyznacza się po myśli § 50 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 Nr. 42 poz. 441 Dz. U. R. P. audjencję na dzień 10 października 1929 roku o godzinie 11 rano w biurze Nr. 53 celem wyboru kuratora, na którą wzywa się wymienione Towarzystwo i jego wierzycieli.

POMYŚL O WYJEŹDZIE NA WYSTAWĘ W POZNANIU

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.